

## WIERSZE

**Małgorzata Złoch**  
Uniwersytet w Siedlcach

*Czy jeszcze zdążę...*

Czy jeszcze zdążę,  
poukładać porozrzucany świat,  
trzymający się krucho w moich dłoniach?  
Czy wiem, co nadejdzie kolejnego dnia?  
Wszystko mierzone czasem –  
marne, kruche, pozbawione sensu.  
A my, bezradni,  
próbujemy zdążyć  
przed końcem naszego istnienia,  
świata, ludzi będących wokół.  
Poukładać porozrzucany świat  
jedną dłonią  
dłonią ciepła, miłości, radości,  
ale i smutku, żalu,  
uciekającego czasu...

*W dłoniach nasz mały świat...*

W dłoniach trzymamy kruche istnienie -  
miłość ,marzenia i ich tchnienie'  
przyjaźń, co w sercu zostaje cicho,  
i daje siłę, by iść z uśmiechem.  
Dłonie – to mosty ponad podziałami,  
w nich bije spokój, czułość, oddanie.  
Gdy się splatają świat staje się lepszy,  
W dłoniach nasz mały świat – choć mały, to potężny.  
Trzymaj go czule, z wiarą i treścią,  
bo tylko wtedy – prawdziwie trwały,  
może być piękny. Może być wiecznością

*W oczach samotności...*

W oczach samotności  
Widzę siebie płaczącego pod wierzwą  
drzewem cierpień i rozpaczy  
A ty skulony płaczesz bo  
Jesteś sam  
Z Twym pełnym marności światem.

*Unosisz się w obłokach moich westchnień*

Unosisz się w obłokach moich westchnień,  
w tańcu wiatru z moimi marzeniami,  
w rytmie smutków, w blasku radości,  
która rozlewa się nad chmurami.  
A ja wciąż stoję w kręgu codzienności,  
mego małego, kruchego świata,  
lecz jego ciepło ogrzewa serce,  
gdy płomień miłości nie gaśnie przez lata.  
A płomienie samotności cichną,  
toną w srebrzystych kroplach nadziei,  
bo kiedy serca wspólnie biją –  
świat się na nowo w nas rozjaśni.

*Śniłeś mi się po nocach...*

Śniłeś mi się po nocach  
miałam cię przed oczyma  
gdzie teraz się podziewasz  
mój kochany?  
czy świecisz jeszcze  
jak gwiazdka na niebie  
co nie gaśnie nawet nad ranem